

# Teresa Flemming-Kulesza

---

## Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

---

Palestra 46/5-6(533-534), 159-173

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Teresa Flemming-Kulesza

## Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

### I. SPRAWY ADMINISTRACYJNE

#### 1. WYWŁASZCZENIE NIERUCHOMOŚCI

Wyrok z dnia 6 lipca 2001 r. – III RN 116/00

**Nie zachodzi stan rzeczy osądzonej, gdy właściciel wystąpił o zwrot wywłaszczonej nieruchomości opierając żądanie na podstawie art. 216 w związku z art. 136 ust. 3 i art. 137 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. Nr 115, poz. 741 ze zm.; obecnie jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543), jeżeli wcześniej wystąpił z żądaniem zwrotu tej samej nieruchomości, ale na innej podstawie (art. 69 ust. 1 i 3 poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, jedn. tekst: Dz.U. z 1991 r. Nr 30, poz. 127 ze zm.).**

Kierownik Urzędu Rejonowego w T. decyzją z 26 października 1992 r. odmówił Cecylii J. zwrotu nieruchomości przejętej przez Skarb Państwa na podstawie zarządzenia Prezydenta Miasta T. z dnia 8 czerwca 1979 r. Decyzja ta została następnie utrzymana w mocy decyzją Wojewody T. z 30 grudnia 1992 r. Skargę Cecylii J. na tę decyzję Wojewody oddalił Naczelny Sąd Administracyjny – Ośrodek Zamiejscowy w Krakowie wyrokiem z dnia 1 grudnia 1993 r. W uzasadnieniu tego wyroku Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że ponieważ sporna działka w obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczona została na urządzenie terenów zielonych i nie stała się zbędna na cel określony w decyzji o jej wywłasz-

czeniu, to nie ma w tym wypadku zastosowania art. 69 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Po wejściu w życie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami Cecylia J. ponownie wystąpiła 27 stycznia 1998 r. do Wojewody T. z wnioskiem o zwrot nieruchomości. Wszczęte w tej sprawie postępowanie Wojewoda umorzył decyzją wydaną na podstawie art. 105 § 1 k.p.a. Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast utrzymał w mocy tę decyzję Wojewody. Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę Cecylii J. W uzasadnieniu swego wyroku stwierdził, że zaskarżona decyzja Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast oraz utrzymana przez nią w mocy decyzja Wojewody T. nie naruszają prawa. W obu decyzjach organy administracyjne trafnie przyjęły, że sprawa zwrotu nieruchomości Cecylii J. została już prawomocnie rozstrzygnięta decyzją Wojewody T. z dnia 30 grudnia 1992 r., a skarga na tę decyzję została oddalona wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego – Ośrodka Zamiejscowego w Krakowie z dnia 1 grudnia 1993 r. Powtórne rozpoznanie tej sprawy naruszałoby zasadę trwałości decyzji administracyjnych (art. 16 § 1 k.p.a.) i prowadziłoby tym samym do wydania decyzji dotkniętej wadą nieważności, o której mowa w art. 156 § 1 pkt 3 k.p.a.. Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził też, że nowy stan prawny jest taki sam, jak ten, pod rządami którego została wydana decyzja z 30 grudnia 1992 r. i odnosi się także do nieruchomości przejętych na podstawie ustawy z dnia 6 lipca 1972 r. o terenach budownictwa jednorodzinnego.

Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego wniósł rewizję nadzwyczajną od tego wyroku. Sąd Najwyższy uznał tę rewizję za zasadną, a w szczególności uznał za zasadny jej zarzut, że w rozpoznawanej sprawie brak było podstaw do stwierdzenia stanu rzeczy osądzonej (*rei iudicatae*). W tym wypadku nie można bowiem zasadnie mówić o tożsamości roszczenia strony skarżącej z roszczeniem, które między tymi samymi stronami było uprzednio przedmiotem rozstrzygnięcia w postępowaniu zakończonym wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego – Ośrodka Zamiejscowego w Krakowie z dnia 1 grudnia 1993 r., skoro wobec zmiany stanu prawnego (utrata mocy obowiązującej przepisów ustawy o gospodarce gruntami i wejście w życie ustawy o gospodarce nieruchomościami) w rozpoznawanej sprawie roszczenie strony skarżącej opierało się na przepisach art. 216 w związku z art. 136 ust. 3 i art. 137 ustawy o gospodarce nieruchomościami, a nie – jak uprzednio – na podstawie art. 69 ust. 1 i ust. 3 ustawy o gospodarce gruntami.

## 2. SPRAWY PODATKOWE

Wyrok z dnia 19 października 2000 r. – III RN 55/00

### **Zwolnienie prowadzącego zakład pracy chronionej z podatku od towarów i usług dotyczy wyłącznie zakresu działalności tego zakładu.**

W rozpoznawanej sprawie zostało ustalone, że skarżąca Spółka, posiadająca status zakładu pracy chronionej, stała się stroną sprzedaży podlegającej podatkowi od towarów i usług wyłącznie w celu uzyskania zwrotu podatku naliczonego, związa-

nego z zakupem i w celu uzyskania subwencji z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Kontrowersja sprowadzała się do wykładni art. 14a ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. Nr 11, poz. 50 ze zm.). Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na wyraźne brzmienie tego przepisu („zwalnia się prowadzącego zakład pracy chronionej... od wpłat do urzędu skarbowego należności w zakresie działalności tego zakładu z tytułu podatków od towarów i usług”), z którego wynika, że nie chodzi o absolutne, bezwarunkowe zwolnienie każdego prowadzącego zakład pracy chronionej, ale odnoszące się wyłącznie do „zakresu działalności tego zakładu”. Sąd Najwyższy uznał, że nie każde działanie zakładu pracy chronionej powodujące powstanie należności z tytułu podatku od towarów i usług, a w konsekwencji uruchomienie mechanizmu przekazania różnicy między podatkiem należnym a naliczonym na rzecz tego zakładu (art. 19a ust. 1), lub na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (art. 19a ust. 3) powinno być w każdym przypadku uważane za zgodne z celem normy podatkowej, jakim było zwiększenie skali finansowania osób niepełnosprawnych zatrudnionych w zakładach pracy chronionej. Sąd Najwyższy uważa, że ustawodawca w art. 14a ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym związał zakres zwolnienia, o którym mowa w tym przepisie z zakresem działalności zakładu pracy chronionej i dopiero w tych granicach przekonywające byłoby odwoływanie się do celów społecznych normy prawnopodatkowej uwzględniających finansowanie ze środków publicznych świadczeń na rzecz osób niepełnosprawnych, zwłaszcza tworzenia stanowisk pracy w zakładach pracy chronionej.

Sąd Najwyższy podzielił stanowisko Naczelnego Sądu Administracyjnego wyrażone w tej sprawie, że art. 14a ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym nie podlegał zastosowaniu do ustalonej sytuacji faktycznej, że skarżąca Spółka nabyła określony przedmiot (maszynę) bez jakichkolwiek racji gospodarczych, co – w kontekście szczegółowych ustaleń – należy rozumieć jako zupełne oderwanie od statutowego zakresu jej działania. W tej sytuacji nie wzbudziło zastrzeżeń stanowisko Naczelnego Sądu Administracyjnego, że nabycie maszyny w celu jej zbycia, „pośrednictwo” nie należące do zakresu działania, spowodowane wyłącznie zamiarem uzyskania korzyści według mechanizmu zwolnienia od podatku od towarów i usług, nie spełnia ustawowego warunku tego zwolnienia. Przy interpretacji art. 14a ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług należy mieć na uwadze, że w ramach systemu prawa podatkowego jest to przepis o charakterze wyjątkowym, skoro wprowadza określone odstępstwa od zasady sprawiedliwości podatkowej, której atrybutami są powszechność opodatkowania i równe traktowanie podatników.

Wyrok z dnia 8 marca 2001 r. – III RN 81/00

**Podmiotowość prawnopodatkową w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych z tytułu działalności gospodarczej prowadzonej w formie spół-**

**ki cywilnej mają wyłącznie wspólnicy. Dochody ze sprzedaży środków trwałych spółki cywilnej po jej rozwiązaniu podlegają opodatkowaniu jako dochody z działalności gospodarczej.**

W rozpoznawanej sprawie chodziło o podatników, którzy uzyskiwali przychody z działalności gospodarczej wykonywanej w ramach spółki cywilnej, a następnie po jej rozwiązaniu sprzedali składniki majątkowe należące do spółki, związane z jej działalnością. Sąd Najwyższy uznał, że na gruncie ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176 ze zm.) nie powinno się tracić z pola widzenia, że reguluje ona opodatkowanie podatkiem dochodowym osób fizycznych (art. 1). Te osoby fizyczne są podmiotami tego podatku także w sytuacji uzyskiwania dochodów z udziału w spółce cywilnej. Tego przypadku dotyczy art. 8 ustawy stanowiący, że źródła przychodów opodatkowuje się osobno u każdej osoby w stosunku do jej udziału. Osobne – każdej osoby fizycznej – opodatkowanie źródeł przychodów związanych, w tym przypadku, ze spółką powołaną do działalności gospodarczej, stanowi konsekwencję podmiotowości podatkowej osoby fizycznej, która także w tym zakresie (prowadzonej działalności gospodarczej) tę podmiotowość zachowuje. Spółka cywilna chociaż przedstawia się jako podmiot prowadzący działalność gospodarczą, to jednakże nie mając osobowości prawnej ani podmiotowości prawnopodatkowej (w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych) prowadzi swą działalność gospodarczą w imieniu i na rzecz wszystkich wspólników, którzy w związku z tym – można powiedzieć – prowadzą działalność gospodarczą za pośrednictwem spółki i to ostatecznie oni, a nie spółka, są podatnikami z tytułu przychodu uzyskanego z prowadzonej w ten sposób działalności gospodarczej.

**3. CŁO**

Wyrok z dnia 8 marca 2001 r. – III RN 135/00

**Korzystający z procedury składu celnego odpowiada za dług celny powstały w następstwie bezprawnego usunięcia towaru spod dozoru celnego, choćby nie ponosił winy.**

Stan faktyczny rozpoznanej sprawy przedstawiał się następująco:

Skarżąca Spółka uzyskała pozwolenie na korzystanie z procedury składu celnego w okresie od 27 stycznia 1998 r. do 31 grudnia 1999 r. ze wskazaniem, że objęte tą procedurą towary (wyroby elektroniczne i elektryczne powszechnego użytku) składane będą w składzie celnym „A”, prowadzonym przez Barbarę N. W umowie z 22 grudnia 1997 r. zawartej pomiędzy skarżącą a składem celnym „A” określono warunki, miejsce składowania i przechowywania towarów przekazanych przez Spółkę korzystającą z procedury składu celnego. Skład celny „A” umożliwił skarżącej nieograniczony dostęp do pomieszczeń, w których złożone były jej towary. 19 marca 1998 r. okazało się, że część sprzętu elektronicznego, objętego procedurą składu celnego, została skradziona i nielegalnie wprowadzona do obrotu na polski obszar celny, zaś przeprowadzone śledztwo nie doprowa-

dziło do ustalenia sprawców kradzieży i zostało umorzono postanowieniem z 24 lipca 1998 r.

Sąd Najwyższy uznał za nieuprawniony pogląd prezentowany w tej sprawie przez Naczelnego Sąd Administracyjny, jakoby zawarta w art. 211 ustawy z dnia 9 stycznia 1997 r. – Kodeks celny (Dz.U. Nr 23, poz. 117 ze zm.) norma odpowiedzialności osoby korzystającej z procedury składu celnego za nielegalne wprowadzenie składowanego towaru do obrotu na polskim obszarze celnym będąc normą „ogólną i blankietową” wymaga dopełnienia skonkretyzowanym warunkiem odpowiedzialności. Teza ta nie ma oparcia ani w tekście tego przepisu ani w innych przepisach kodeksu celnego. Zdaniem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sąd Administracyjny z niewiadomych przyczyn uznał, że założone skonkretyzowanie normy prawnej powinno uwzględniać odpowiedzialność na zasadzie winy. Tymczasem przedmiotowa regulacja wystarczająco jasno określa przesłanki odpowiedzialności korzystającego ze składu celnego. Chodzi tu o osobę, która poddaje się określonej „procedurze zawieszającej” odprawę celną (por. art. 89 § 1 pkt 2 i art. 94 kodeksu celnego) i odpowiada za dług celny w wypadku usunięcia spod dozoru celnego towaru podlegającego należnościom celnym przywozowym (art. 211 § 1). O tym kiedy powstaje sytuacja długu celnego stanowi art. 211 § 2, według którego dług celny powstaje z chwilą usunięcia towaru spod dozoru celnego. Regulacje te dopełnia – od strony podmiotowej – art. 211 § 3 wymieniając cztery kategorie osób będących dłużnikami zobowiązanymi do realizacji należności celnych od towarów przywiezionych z zagranicy i poddanych procedurze zawieszającej. Tak więc dłużnikiem jest w szczególności osoba, która usunęła towar spod dozoru celnego (art. 211 § 3 pkt 1), ale także korzystający ze składu celnego (art. 211 § 3 pkt 4 w związku z art. 109 kodeksu celnego). Takie – na zasadzie ryzyka – ukształtowanie odpowiedzialności za należności celne od towaru przywiezionego z zagranicy i poddanego „procedurze zawieszającej” nie pozostaje w sprzeczności z zasadami kodeksu celnego, w szczególności mając na uwadze zasadę określającą obowiązek pokrycia należności celnych przez osobę dokonującą przywozu towarów z zagranicy.

## II. SPRAWY Z ZAKRESU PRAWA PRACY

1. WYNAGRODZENIE LEKARZY ZA PEŁNIENIE DYŻURÓW ZAKŁADOWYCH  
Uchwała z dnia 23 stycznia 2001 r. – III ZP 30/00

**Przepisy § 11 i § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia (Dz.U. Nr 51, poz. 326 ze zm.) uznane wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r. P 6/98 (Dz.U. Nr 45, poz. 458) za niezgodne z art. 66 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz z art. 298 i z art. 128 kodeksu pracy, nie mają zastosowania przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia za czas pełnienia dyżurów zakładowych przed dniem wejścia w życie tego wyroku.**

Powodowie – lekarze żądali zasądzenia na ich rzecz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres trzech lat wstecz od daty wniesienia pozwów. Wyjaśnili, że praca wykonywana przez nich w tym czasie była świadczona w ramach dyżurów lekarskich i opłacana według niekonstytucyjnych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia.

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy uwzględnił powództwa w części dotyczącej wynagrodzeń powodów za czas poczynając od dnia 20 maja 1999 r., tj. od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r., P 6/98, stwierdzającego niezgodność § 11 i § 12 rozporządzenia z przepisami kodeksu pracy o czasie pracy. Oddalił natomiast żądania powodów dotyczące zapłaty wynagrodzenia za czas sprzed dnia 20 maja 1999 r., przyjmując, że skoro przepisy § 11 i § 12 rozporządzenia straciły moc dopiero od tej daty na przyszłość, to powodowie nie mogą żądać wynagrodzenia za czas dyżurów przed tą datą, z pominięciem przepisów, które wówczas jeszcze obowiązywały.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych podczas rozpoznawania apelacji powodów uznał, że występuje w sprawie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, sprowadzające się do tego, czy wobec stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności § 11 i § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia z art. 66 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz z art. 128 i 298 k.p., przepisy § 11 i § 12 tego rozporządzenia mają zastosowanie przy określeniu wynagrodzenia za czas dyżurów zakładowych w okresie poprzedzającym wejście w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Udzielając odpowiedzi ujętej w przedstawionej uchwale Sąd Najwyższy powołał się na następujące argumenty (przedstawione tu skróto):

W rozporządzeniu z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia (Dz.U. Nr 51, poz. 326 ze zm.) Rada Ministrów określiła pojęcie dyżuru zakładowego oraz wynagrodzenia za dyżur i dodatkową pracę. Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie art. 298 k.p. przewidującego w § 2 dopuszczalność ustalenia w nim „niezbędnych odstępstw” od przepisów kodeksu pracy w zakresie czasu pracy i wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Według § 11 rozporządzenia, przez dyżur zakładowy rozumie się wykonywanie pracy i pozostawanie w gotowości do jej wykonywania przez lekarza przebywającego stale w zakładzie poza godzinami normalnej ordynacji zakładu lub jego oddziału. Natomiast stosownie do § 12, za pełnienie dyżurów zakładowych i pozostawanie w gotowości do pracy oraz za dodatkową pracę w zespołach wyjazdowych pomocy doraźnej przysługuje odrębne wynagrodzenie, a czasu ich pełnienia nie wlicza się do czasu pracy.

W wyroku z dnia 17 maja 1999 r., P 6/98, ogłoszonym 20 maja 1999 r. w Dzienniku Ustaw Nr 45 pod pozycją 458, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepisy § 11

i § 12 wymienionego rozporządzenia są niezgodne z art. 66 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że naruszają konstytucyjną zasadę ustawowego określania maksymalnych norm czasu pracy, a ponadto przepis § 12 rozporządzenia jest niezgodny z art. 298 i 128 kodeksu pracy dlatego, że wykracza poza granice upoważnienia ustawowego dla Rady Ministrów do wydania rozporządzenia oraz zmienia ustawowe pojęcie czasu pracy.

Przepisy art. 190 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowią, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne, a ponadto w sprawach wymienionych w art. 189 Konstytucji podlegają niezwłocznemu ogłoszeniu we właściwym organie urzędowym. Z kolei art. 190 ust. 3 Konstytucji postanawia, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, lecz Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Termin ten nie może przekroczyć osiemnastu miesięcy – gdy chodzi o ustawę oraz dwunastu miesięcy – gdy chodzi o inny akt normatywny.

W świetle przytoczonego unormowania nie może być wątpliwości co do tego, że nadanie przez Konstytucję mocy powszechnie obowiązującej orzeczeniom Trybunału Konstytucyjnego oznacza, że jest nimi związany także Sąd Najwyższy. Związanie to dotyczy zarówno orzeczeń stwierdzających niekonstytucyjność określonych aktów normatywnych (bądź poszczególnych ich przepisów) z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub aktem normatywnym wyższego rzędu, czyli takich, które wprowadzają zmiany w obowiązującym dotąd stanie prawnym, jak i orzeczeń stwierdzających zgodność kwestionowanego aktu normatywnego z Konstytucją lub innym aktem, posługujących się zwrotem: „nie jest niezgodny”. W razie stwierdzenia niekonstytucyjności aktu normatywnego moc wiążąca orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oznacza, że od chwili ogłoszenia orzeczenia w sposób wymagany w art. 190 ust. 2 Konstytucji, akt nie może być już stosowany, gdyż został usunięty z porządku prawnego i stracił zdolność do wymuszenia określonego zachowania. Z treści art. 190 ust. 3 Konstytucji ujętej w słowach: „orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”, jak również z użytej formy czasownika „wchodzi” wynika jednoznacznie, że utrata mocy obowiązującej aktu normatywnego następuje na przyszłość, od dnia ogłoszenia wyroku. Skoro ogłoszenie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności zakwestionowanego przepisu powoduje utratę jego mocy obowiązującej – to znaczy to, że do daty ogłoszenia przepis ten obowiązywał. Utrata mocy obowiązującej nie jest bowiem równoznaczna ze stwierdzeniem nieważności przepisu, której przypisuje się skutek *ex tunc*. Zdaniem Sądu Najwyższego, należy wobec tego przyjąć, że w czasie przed ogłoszeniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r. o niekonstytucyjności przepisów § 11 i § 12 rozporządzenia z dnia 27 grudnia 1974 r. przepisy te formalnie obowiązywały. Innym natomiast zagadnieniem jest to, czy mogą one być uznane za podstawę prawną rozstrzygnięcia w sprawach indywidualnych dotyczących roszczeń lekarzy przeciwko zakładom służby zdrowia



o wynagrodzenie za czas pełnienia dyżurów zakładowych w okresie przed ogłoszeniem wymienionego orzeczenia o ich niekonstytucyjności.

Stosownie do art. 177 ust. 1 Konstytucji, do sądów należy wymiar sprawiedliwości. Wykonywanie tego zadania wymaga nie tylko stosowania przepisów prawa, ale i ich wykładni. Z art. 178 ust. 1 Konstytucji wynika, że sędziowie w sprawowaniu swego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji i ustawom. Natomiast przepis art. 8 ust. 1 Konstytucji stanowi, że jest ona najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. W świetle powyższego unormowania nie ulega, zdaniem Sądu Najwyższego, wątpliwości, że według przepisów Konstytucji i z punktu widzenia zgodności z nią należy oceniać akty normatywne niższej rangi podlegające zastosowaniu w konkretnej sprawie. Z art. 8 ust. 1 i art. 178 ust. 1 Konstytucji wynika dla sądów powinność odmowy zastosowania przepisów niezgodnych z Konstytucją.

Formułując przedstawione poglądy, Sąd Najwyższy powołał się na wcześniejsze swe orzeczenia, między innymi na wyrok z dnia 7 kwietnia 1998 r., I PKN 98/98 (OSNAPiUS 2000 nr 1, poz. 6), w którym wskazując na różnice zachodzące między orzekaniem przez Trybunał Konstytucyjny i przez sądy podkreślono, że o ile Trybunał rozstrzyga w formie orzeczenia o zgodności przepisu z Konstytucją, o tyle sąd powszechny nie orzeka o tym samym, lecz uznawszy, że przepis jest niekonstytucyjny – nie stosuje go. Wobec tego nie ma niebezpieczeństwa naruszenia konstytucyjnie utrwalonego podziału kompetencji między sądami a Trybunałem Konstytucyjnym. Stanowisko Sądu Najwyższego przyjmujące niestosowanie aktu normatywnego, co do którego Trybunał Konstytucyjny stwierdził jego niekonstytucyjność, należy uznać za utrwalone w orzecznictwie sądowym. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym przedstawione zagadnienie prawne nie znalazł powodów, które wskazywałyby na potrzebę jego zmiany. Przeciwnie, dostrzegł jeszcze inne argumenty na rzecz dotychczasowego stanowiska. Jeden z nich wiąże się z instytucją wznowienia postępowania w sprawach, w których doszło do wydania prawomocnych orzeczeń na podstawie przepisów uznanych następnie za niekonstytucyjne, drugi natomiast – ze zmianą art. 39 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), dokonaną ustawą z dnia 9 czerwca 2000 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym oraz o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 53, poz. 638).

Przepis art. 190 ust. 4 Konstytucji stanowi, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach lub w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania. Należy przyjąć, że po wznowieniu postępowania będzie się ono toczyć z pominięciem niekonstytucyjnych przepisów (które formalnie obowiązywały w czasie rozpoznawanych zdarzeń prawnych). W przeciwnym razie nieraa-

cyjonalne byłoby dopuszczenie do wznowienia postępowania, które miałyby się toczyć na podstawie niekonstytucyjnego aktu prawnego, chociaż przez pewien czas obowiązującego. Gdy natomiast chodzi o postępowanie sądowe toczące się po stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny utraty mocy obowiązującej przepisu, lecz dotyczące roszczeń sprzed ogłoszenia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to sąd ani nie narusza kompetencji tego organu, ani nie wykracza poza swoje kompetencje, gdy nie stosuje aktu normatywnego uznanego za sprzeczny z Konstytucją. Przeciwnie, działa niejako w poszanowaniu dla orzeczenia tego organu. Ponadto sąd rozstrzyga o roszczeniach z okresu sprzed utraty mocy obowiązującej przepisu, będąc zobowiązany a zarazem uprawniony do zbadania zgodności przepisów, które powinien zastosować, z aktami wyższego rzędu. Skoro stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjność przepisu jest wystarczającą przesłanką do wznowienia postępowania, to tym samym należy ją uznać za wystarczającą podstawę do niezastosowania przepisu wtedy, gdy nie doszło do wydania przez sąd prawomocnego orzeczenia z uwagi na to, że postępowanie takie nie zostało w ogóle wszczęte.

Z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) wynika, że Trybunał umarza postępowanie między innymi wtedy, gdy akt normatywny w zakwestionowanym zakresie utracił moc obowiązującą przed wydaniem orzeczenia przez Trybunał. Zasadą jest zatem, że organ ten orzeka o konstytucyjności aktu normatywnego, który obowiązuje. Wyjątek od tej zasady wprowadziła ustawa z dnia 9 czerwca 2000 r. przez dodanie do art. 39 ust. 3. W myśl tego przepisu, Trybunał nie umarza postępowania w sprawie w sytuacji określonej w art. 39 ust. 1 pkt 3 wymienionej ustawy, jeżeli wydanie orzeczenia o akcie normatywnym, który utracił moc obowiązującą przed wydaniem orzeczenia, jest konieczne dla ochrony konstytucyjnych praw i wolności. Przytoczone unormowanie dopuszczające orzekanie o niekonstytucyjności nieistniejącego aktu normatywnego jest więc w istocie rzeczą przyzwoleniem na orzekanie wstecz.

## 2. PRAWO PRACY A PRAWO HANDLOWE

Wyrok z dnia 25 maja 2000 r. – I PKN 655/99

**Poniesienie konsekwencji przewidzianych w kodeksie handlowym przez pracowników zatrudnionych w spółce handlowej i pełniących jednocześnie funkcje w jej zarządzie za działania naruszające interesy spółki nie wyklucza ich odpowiedzialności za te same zachowania na podstawie przepisów kodeksu pracy.**

## 3. OBOWIĄZKI PRACOWNICZE – OBOWIĄZEK PODDANIA SIĘ BADANIOM LEKARSKIM

Wyrok z dnia 2 czerwca 2000 r. – I PKN 685/99

**Pracowniczy obowiązek poddania się kontrolnemu badaniu lekarskiemu określone w art. 229 § 2 k.p. powstaje wówczas, gdy warunkująca go nie-**

**zdolność do pracy wskutek choroby trwającej ponad 30 dni została orzeczona po badaniu przeprowadzonym zgodnie z prawem i zasadami etyki lekarskiej.**

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy zajął się wykładnią art. 229 § 2 k.p. (ze szczególnym uwzględnieniem badań stanu zdrowia psychicznego). Przepis ten stanowi, że jeżeli niezdolność do pracy wskutek choroby trwa dłużej niż 30 dni, to pracownik podlega (obok tzw. badań wstępnych i okresowych) kontrolnym badaniom lekarskim, w celu ustalenia zdolności do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku. Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza (Dz.U. z 1997 r. Nr 28, poz. 182 ze zm.) stanowi w art. 32 ust. 1, że przeprowadzić badanie lub udzielić innych świadczeń lekarz może – z zastrzeżeniem ustawowo określonych wyjątków – jedynie po wyrażeniu zgody przez pacjenta. Jeżeli natomiast pacjent jest małoletni, całkowicie ubezwłasnowolniony lub niezdolny do świadomego wyrażenia zgody, to wymagana jest zgoda przedstawiciela ustawowego lub faktycznego opiekuna, a gdy ich brak lub porozumienie z nimi jest niemożliwe – zgody udziela sąd opiekuńczy (ust. 2–4). Po skończeniu przez małoletniego 16 lat wymagana jest także jego zgoda (ust. 5). To samo dotyczy osoby całkowicie ubezwłasnowolnionej, która jednak jest w stanie wypowiedzieć opinię w sprawie badania (ust. 4). Gdyby zatem małoletni po ukończeniu 16 lat, osoba ubezwłasnowolniona albo pacjent chory psychicznie lub upośledzony umysłowo, lecz dysponujący dostatecznym rozeznaniem sprzeciwiali się czynnościom medycznym, to niezależnie od zgody ustawowego przedstawiciela lub faktycznego opiekuna, albo w razie niewyrażenia przez nich zgody, lekarz powinien dysponować zgodą sądu opiekuńczego (ust. 6). Wobec małoletniego lub osoby niezdolnej do świadomego wyrażenia zgody, którzy nie mają ustawowego przedstawiciela ani faktycznego opiekuna, albo jeżeli porozumienie z nimi jest niemożliwe, lekarz powinien jednak wykonać badanie, natomiast do udzielania dalszych świadczeń zdrowotnych może przystąpić dopiero po uzyskaniu zgody sądu opiekuńczego (ust. 8). Gdyby natomiast zwłoka groziła niebezpieczeństwem utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, to lekarz może bez zgody sądu opiekuńczego wykonać zabieg operacyjny albo zastosować metodę leczenia lub diagnostyki stwarzające podwyższone ryzyko dla pacjenta. W takiej sytuacji lekarz powinien w miarę możliwości zasięgnąć opinii drugiego lekarza tej samej specjalności, a poza tym o wykonanych czynnościach niezwłocznie powiadomić przedstawiciela ustawowego, opiekuna faktycznego lub sąd (art. 32 ust. 9 w związku z art. 34 ust. 7 ustawy).

Dopóki więc pacjent dysponuje dostatecznym rozeznaniem swej sytuacji, dopóty nawet choroba psychiczna lub umysłowe upośledzenie nie pozbawiają go prawa wyrażenia zgody na przeprowadzenie badania lekarskiego. Tego wniosku, wypływającego z „ogólnych” regulacji ustawy o zawodzie lekarza, nie podważają również „szczególne” przepisy ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. Nr 111, poz. 535 ze zm.). Dopuszczalność poddania badaniu psychiatrycznemu, jak też przyjęcia do szpitala psychiatrycznego

bez zgody zainteresowanego, jest ściśle reglamentowanym wyjątkiem od zasady dobrowolności, bez której trudno wyobrazić sobie realizację dyrektywy aksjologicznej z art. 12 ustawy, że przy wyborze rodzaju i metod postępowania leczniczego bierze się pod uwagę nie tylko cele zdrowotne, ale także interesy oraz inne dobra osobiste osoby z zaburzeniami psychicznymi i dąży do osiągnięcia poprawy stanu zdrowia w sposób najmniej dla tej osoby uciążliwy. Z tego między innymi względu osobę pełnoletnią bez jej zgody, a osobę małoletnią lub całkowicie ubezwłasnowolnioną – bez zgody jej przedstawiciela ustawowego, wolno poddać badaniu psychiatrycznemu tylko wówczas, gdy jej zachowanie wskazuje, że wskutek zaburzeń psychicznych może zagrażać bezpośrednio własnemu życiu lub zdrowiu albo życiu lub zdrowiu innych osób, bądź nie jest zdolna do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych (art. 21 ust. 1). Natomiast do szpitala psychiatrycznego można chorego psychicznie przyjąć bez jego zgody tylko wtedy, gdy dotychczasowe zachowanie wskazuje na to, że z powodu tej choroby zagraża bezpośrednio własnemu życiu albo życiu lub zdrowiu innych osób (art. 23 ust. 1).

Również kodeks etyki lekarskiej stanowi, że postępowanie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze wymaga zgody pacjenta, względnie – w razie niezdolności do jej świadomego wyrażenia – zgody jego ustawowego przedstawiciela bądź osoby stale opiekującej się pacjentem, wobec czego wszczęcie postępowania bez tej zgody może być dopuszczone tylko wyjątkowo, w szczególnych przypadkach zagrożenia życia lub zdrowia pacjenta albo innych osób (art. 15 ust. 1 i 2). Kodeks etyki lekarskiej nakazuje też respektowanie prawa pacjenta do świadomego udziału w podejmowaniu podstawowych decyzji lekarskich dotyczących jego zdrowia, co zakłada udzielanie mu odpowiednich informacji (art. 13 ust. 1 i 2). Tylko wówczas relacje pomiędzy pacjentem i lekarzami mogą się opierać na wzajemnym zaufaniu, przy czym kodeks etyki wywodzi stąd również prawo pacjenta do wyboru lekarza.

Z przeprowadzonych, powyższych rozważań Sąd Najwyższy wyprowadził wniosek, że obowiązek poddania się kontrolnemu badaniu lekarskiemu na podstawie art. 229 § 2 zdanie drugie k.p. zostaje zaktualizowany jedynie w sytuacji, gdy warunkująca go niezdolność do pracy wskutek choroby, trwającej ponad 30 dni, została orzeczona po badaniu przeprowadzonym zgodnie z prawem i zasadami etyki lekarskiej, a więc w szczególności po wyrażeniu zgody przez pacjenta i w okolicznościach umożliwiających mu uczestniczenie w badaniu w sposób świadomy i nacechowany zaufaniem wobec lekarza. Owo zaufanie jest szczególnie doniosłe w przypadku osób, których zachowanie może nasuwać podejrzenie o zakłócenie czynności psychicznych, podlegające zgodnie z aktualnym stanem wiedzy medycznej zaliczeniu do zaburzeń psychicznych. Pozyskanie zaufania pacjenta jest w tym wypadku warunkiem jego otwarcia się i gotowości do szczerzej rozmowy, będącej w psychiatrii podstawową metodą badawczą.

#### 4. OBOWIĄZKI PRACOWNICZE – OBOWIĄZEK ZACHOWANIA W TAJEMNICY INFORMACJI, KTÓRYCH UJAWNIENIE MOGŁOBY NARAZIĆ PRACODAWCĘ NA SZKODĘ.

Wyrok z dnia 6 czerwca 2000 r. – I PKN 697/99

**Naruszenie obowiązku zachowania w tajemnicy informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę (art. 100 § 2 pkt 4 k.p.) może polegać na uzyskaniu wiedzy o nich przez nieuprawnionego pracownika.**

Stan faktyczny sprawy przedstawiał się następująco:

Powód zatrudniony był w pozwanej Spółce na stanowisku metrologa. Komputery, przy pomocy których powód i inni pracownicy pozwanej wykonywali niektóre obowiązki, połączone były w sieć komputerową. Na niektórych dyskach lokalnych, stanowiących wyposażenie poszczególnych komputerów, były dane dotyczące spraw finansowych Spółki, wynagrodzeń pracowników, ich ubezpieczenia emerytalnego, rejestrów finansowych itp. Część danych tego typu znajdowała się w serwerze zarządzającym siecią. Każdy z pracowników korzystający w pracy z komputera posiadał na dysku lokalnym dane potrzebne do jego pracy oraz możliwość ściągnięcia tego typu informacji z serwera, po podaniu hasła uprawniającego do transferu. Powód wykorzystywał w komputerze program edytora tekstu do pisania instrukcji oraz posiadał uprawnienia dostępu do dysku sieciowego, w zakresie dotyczącym informacji dla działu kontroli jakości. We wrześniu i na początku października 1998 r. nieustalona osoba zatrudniona u pozwanej dokonywała transferu i kopiowania danych z komputerów podłączonych do sieci. Przejmowane dane dotyczyły między innymi wynagrodzeń pracowników i kosztów prowadzenia firmy. Do przejmowania danych dochodziło przy użyciu programu zainstalowanego w każdym komputerze włączonym do sieci. Program ten posiadał opcję umożliwiającą przejęcie danych aktualnie wykorzystywanych przez każdy komputer w sieci, z wyjątkiem danych o charakterze najbardziej tajnym. Przejmowanie danych wykryli informatycy Spółki, którzy powiadomili o tym przełożonych. W celu ustalenia sprawcy przejmowania danych informatycy oraz ich przełożona postanowili ograniczyć do 10 liczbę komputerów z niezmienionym programem administracyjnym i komputery te poddać obserwacji. W pozostałych komputerach zablokowano opcję programu umożliwiającą przechwytywanie danych z innych komputerów. 10 grudnia 1998 r. powód od południa wykonywał pracę przy swoim komputerze jako jedyny pracownik znajdujący się w pokoju pracowników działu wyposażenia pomiarowego. Po zakończeniu pracy z wykorzystaniem edytora tekstu za pomocą programu administracyjnego, który w jego komputerze nie miał zablokowanej opcji umożliwiającej transfer danych z innych komputerów, rozpoczął proces przejmowania danych z komputera informatyka. Informatyk to zauważył, gdyż na monitorze jego komputera wyświetlił się komunikat o transferze danych oraz o numerze komputera, który je przejmował. Informatyk natychmiast przerwał transfer danych i po ustaleniu, że komputer przejmujący dane pochodzi z wydziału wyposażenia pomiarowego, zadzwonił do powoda z pytaniem, czy połączył się z jego

komputerem, na powód odpowiedział twierdząco. Informatyk nie ustalił rodzaju danych, które usiłował ściągnąć powód. Strona pozwana rozwiązała z powodem stosunek pracy bez wypowiedzenia za bezprawne pobieranie danych z komputerów znajdujących się w poszczególnych komórkach organizacyjnych Spółki.

Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że żądanie powoda domagającego się przywrócenia do pracy jest zasadne. Strona pozwana wykazała jedynie, że powód usiłował dokonać transferu pewnych danych z komputera informatyka. Nie udowodniła natomiast, że to powód pobierał informacje z komputerów sieci we wrześniu i październiku 1998 r. Zdaniem Sądu Rejonowego zachowanie powoda stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych, nie można mu jednakże przypisać przymiotu „ciężkiego naruszenia”.

Sąd Okręgowy zmienił wyrok sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo. Powód wiedząc, że do pewnych danych nie ma dostępu, usiłował je zdobyć, co oznacza – zdaniem sądu drugiej instancji – iż w sposób ciężki naruszył podstawowe obowiązki pracownicze.

Wyrok ten zaskarżył powód, zarzucając naruszenie art. 52 § 1 k.p. przez błędne zastosowanie, skoro brak jest podstaw do przyjęcia bezprawności jego działania.

Sąd Najwyższy uznał, że kasacja nie powołuje się na usprawiedliwione podstawy, co wynika przede wszystkim ze zbyt wąskiego rozumienia przez powoda pojęcia podstawowych obowiązków pracowniczych i identyfikowania ich tylko z obowiązkami związanymi bezpośrednio ze świadczeniem pracy. Tymczasem obowiązki pracownicze, w tym także podstawowe, mają często charakter ogólniejszy i bynajmniej nie muszą wynikać ze szczególnych nakazów czy zakazów pracodawcy. Pracownik ma między innymi obowiązek zachować w tajemnicy informacje, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę (art. 100 § 2 pkt 4 k.p.). Ujawnienie informacji stanowiących tajemnicę pracodawcy – w opinii Sądu Najwyższego – to każde uzyskanie wiedzy o nich, także przez samego pracownika, choćby ich dalej nie przekazał. Powód podjął działania zmierzające do uzyskania informacji, które były dla niego niejawne. Ich uzyskanie, choćby tylko przez powoda, mogło narazić pracodawcę na szkodę. Nadto przez swoje działanie powód mógł spowodować szkodę w postaci zniszczenia lub uszkodzenia danych zawartych w komputerze głównym. Byłaby to szkoda nie wynikająca z samego ujawnienia informacji stanowiących tajemnicę pracodawcy. Działanie powoda zagrażało więc istotnym interesom pracodawcy.

### III. SPRAWY Z ZAKRESU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

#### 1. RENTA „UCZNIOWSKA”

Uchwała z dnia 5 lipca 2001 r. – III ZP 10/01

**Osoba uprawniona do renty przyznanej na podstawie art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin**

**(Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.) nie zachowuje prawa do tego świadczenia w przypadku zmiany stopnia niezdolności do pracy z całkowitej na częściową po dniu 1 stycznia 1999 r.**

W stanie faktycznym sprawy, wnioskodawczyni od 1 stycznia 1996 r. pobierała rentę inwalidzką przyznaną na podstawie art. 63 ust. 1 ustawy o z.e.p. Przepis ten uprawniał do renty inwalidzkiej uczniów szkół ponadpodstawowych, którzy stali się inwalidami w czasie uczęszczania do szkoły. Wnioskodawczyni była inwalidką II grupy przed 16 rokiem życia, zaś w okresie uczęszczania przez nią do szkoły ponadpodstawowej jej stan zdrowia uległ pogorszeniu w ramach II grupy. Oznaczało to, że była ona całkowicie niezdolna do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia (art. 24 ust. 3 ustawy o z.e.p.), przy czym niezdolność ta miała charakter czasowy (termin badania kontrolnego ustalono na maj 1999 r.). Po wejściu w życie, 1 września 1997 r. ustawy z dnia 28 czerwca 1996 r. o zmianie niektórych ustaw o zaopatrzeniu emerytalnym i o ubezpieczeniu społecznym (Dz.U. Nr 100, poz. 461) wnioskodawczyni była uważana za całkowicie niezdolną do pracy, zaś pobierane przez nią świadczenie stało się z mocy prawa rentą z tytułu całkowitej niezdolności do pracy (art. 11 ust. 1 pkt 2 i ust. 3 ustawy). Ponieważ jej dotychczasowe inwalidztwo według II grupy miało charakter czasowy, badanie stanu inwalidztwa miałooby nastąpić przy zastosowaniu przepisów art. 23–25 ustawy definiujących niezdolność do pracy i określających kompetencje lekarza – orzecznika ZUS. W stanie prawnym wprowadzonym powyższą ustawą, prawo wnioskodawczyni do pobieranej renty z tytułu całkowitej okresowej niezdolności do pracy uległoby zmianie albo ustało, jeżeli przeprowadzone badanie lekarskie wykazałoby zmianę stopnia niezdolności do pracy albo jej brak (art. 78 ust. 1 i 2 ustawy o z.e.p.).

Sytuacja prawna uległa istotnej zmianie po wejściu w życie (1 stycznia 1999 r.) ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, która przewidując prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, nie reguluje prawa do dotychczasowej tak zwanej renty uczniowskiej. Brak w niej odpowiednika art. 63 uchylonej ustawy o z.e.p. W dniu wejścia w życie obecnie obowiązującej ustawy o rentach i emeryturach z FUS status wnioskodawczyni nie uległ jednak zmianie. Zachowała ona prawo do pobieranego świadczenia (art. 180 ust. 1 pkt 1 ustawy), zaś prawo to – na ogólnych zasadach (art. 101 pkt 1 ustawy) – mogło ustać, gdyby ustał którykolwiek z warunków wymaganych do uzyskania tego prawa, w tym warunek zasadniczy, a więc gdyby stan zdrowia wnioskodawczyni uległ poprawie w stopniu, który obecnie nie czyni jej całkowicie niezdolną do pracy, także okresowo. Wiąże się to z art. 107 tej ustawy, stanowiącym, że prawo do świadczeń uzależnionych od niezdolności do pracy ulega zmianie, jeżeli w wyniku badania lekarskiego ustalono zmianę stopnia niezdolności, brak tej niezdolności lub jej ponowne powstanie. Fakt, że obecnie obowiązujące przepisy nie przewidują prawa do tak zwanej renty uczniowskiej nie oznacza, że można pozbawić nabytego w przeszłości – zgodnie z przepisami – prawa do takiego świadczenia, nawet gdyby nowe uregulowania prawne derogowały wyraźnie te uprawnienia wbrew zasadzie

ochrony praw słusznie nabytych. Tym bardziej brak podstaw do pozbawienia prawa do tego świadczenia, gdy nowe przepisy takiej derogacji nie zawierają. Pozwala to na sformułowanie (w ocenie Sądu Najwyższego) tezy, że osoby, które nabyły prawo do renty tak zwanej uczniowskiej z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, zachowują prawo do tego świadczenia, jeżeli w dalszym ciągu są całkowicie niezdolne do pracy (niezdolność ta nie została przerwana), także wtedy, gdy niezdolność ma charakter okresowy. Zasada ochrony praw słusznie nabytych nie może jednak oznaczać zachowania prawa do świadczenia w sytuacjach, które i w poprzednim stanie prawnym powodowały jego ustanie. Jeżeli więc stan zdrowia osoby uprawnionej do świadczenia uległ poprawie i nie jest ona obecnie całkowicie niezdolna do pracy, a ustalenie powyższego nastąpiło po przeprowadzeniu badań kontrolnych dopuszczalnych w świetle prawa, brak jest podstaw do utrzymywania świadczenia.

## 2. WYPADKI PRZY PRACY

Wyrok z dnia 12 maja 2000 r. – II UKN 547/99

**Okoliczność, że pracodawca – osoba fizyczna nie zarządza osobiście przedsiębiorstwem nie wpływa na jego odpowiedzialność na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych za szkodę na osobie pracownika niewyrównaną w systemie świadczeń z tytułu wypadku przy pracy.**

Sąd Najwyższy uznał za nieuprawnioną sugestię przedstawianą przez pracodawcę, jakoby w sytuacji, gdy pracodawca będący osobą fizyczną sam nie zarządza swoim przedsiębiorstwem, to nie może odpowiadać za szkody na osobie zatrudnionych w nim pracowników, którzy należnych im ewentualnie roszczeń powinni dochodzić od bezpośrednich przełożonych (kierowników pracy). Tymczasem z art. 120 k.p. jednoznacznie wynika, że jeżeli pracownik przy wykonywaniu swoich obowiązków pracowniczych wyrządziłby osobie trzeciej, którą może być inny pracownik, jakąś szkodę, to obowiązany do jej naprawienia jest wyłącznie pracodawca.

## 3. USTANIE UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO

Wyrok z dnia 24 maja 2000 r. – II UKN 568/99

**Stosunek ubezpieczenia społecznego pracownika nie wygasa z chwilą wykreślenia pracodawcy z ewidencji prowadzenia działalności gospodarczej.**

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy podkreślił, że likwidacja zakładu pracy przez wykreślenie pracodawcy z ewidencji prowadzenia działalności gospodarczej nie stanowi wystarczającej przesłanki wygaśnięcia umowy o pracę pracownika zatrudnionego w likwidowanym zakładzie pracy. Umowa ta oraz łączący się z nią stosunek ubezpieczenia społecznego, trwa zatem do czasu określonego terminem wypowiedzenia umowy albo do chwili rozwiązania jej bez wypowiedzenia na skutek przyczyn leżących po stronie pracodawcy, związanych z niemożnością dostarczenia pracy.